

Sygn. akt VIII Ka 685/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Kamiński
Sędziowie SSO Dorota Niewińska

SSO Dariusz Niezabitowski - spr.

Protokolant Aneta Chardziejko

przy udziale Prokuratora Jerzego Duńca

po rozpoznaniu w dniu 2.12.2014 r.

sprawy K. U.

oskarżonego z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez Prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy VIII Wydział Karny w Siemiatyczach

z dnia 26 czerwca 2014 r. sygn. akt VIII K 479/13

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje mocy uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne

II. Zwalnia oskarżyciela posiłkowego K. M. od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaś kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w zakresie apelacji Prokuratora obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

K. U. został oskarżony o to że:

I. w dniu 27 października 2011 roku około godz. 20:15 na drodze krajowej nr (...) w rejonie miejscowości L., gm. S., nieumyślnie spowodował wypadek, w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki S. o numerze rejestracyjnym (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym nie zachowując należytej ostrożności i uderzył w tył jadącego w tym samym kierunku ciągnika rolniczego marki U. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w wyniku czego kierujący ciągnikiem rolniczym K. M. doznał obrażeń w postaci stłuczenia tkanek miękkich ciała i złamania czterech żeber po prawej stronie w części tylnej dolnej klatki piersiowej, które to obrażenia spowodowały naruszenie prawidłowych czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni

tj. o czyn z art. 177 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy VIII Wydział Karny w S. wyrokiem z dnia 26 czerwca 2014 roku, u niewinnął oskarżonego K. U. od popełnienia zarzucanego mu czynu i kosztami procesu w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zaskarżył Prokurator. W złożonej apelacji zarzucił orzeczeniu :

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść wynikający z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, a wręcz dowolności w ich ocenie, skutkujący uniewinnieniem oskarżonego od zarzucanego mu czynu z art. 177 § 1 kk polegający na przyjęciu, że zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, iż K. U. popełnił zarzucane mu przestępstwo, podczas gdy należyta ocena tego materiału dowodowego w postaci zeznań świadków, w szczególności zeznań K. M., opinii biegłych z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, oględzin miejsca zdarzenia wskazuje, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanego mu przestępstwa,
- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4 kpk, 7 kpk i art. 410 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na nienależytej ocenie wyjaśnień oskarżonego, mających wyraźny charakter przyjętej linii obrony w połączeniu z poddaniem w wątpliwość treści zeznań świadka K. M., co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonych dowodów w sprawie oparta na zasadach logicznego rozumowania oraz wskazaniach wiedzy i doświadczenia życiowego powinna prowadzić do uznania oskarżonego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu,

Powołując się na powyższe Prokurator wniósł o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Apelację w sprawie wywiódł również pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego K. M.. Kwestionując wyrok w całości zarzucił mu :

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na treść wyroku, polegający na przyjęciu, że :

- brak jest dostatecznych dowodów na uznanie, że oskarżony naruszył reguły ostrożności w ruchu drogowym, pomimo że w aktach sprawy znajdują się dowody potwierdzające winę oskarżonego m.in. tarcza tachografu z pojazdu wskazująca na brak hamowania przez oskarżonego oraz protokół z miejsca zdarzenia, w którym wskazano na brak śladów hamowania kół, co potwierdza że oskarżony mając możliwość dostrzeżenia pojazdu pokrzywdzonego nie rozpoczął manewru hamowania, co jest konsekwencją niezachowania przez niego ostrożności wymaganej w okolicznościach przedmiotowej sprawy,

- nie sposób jest ustalić czy światła odblaskowe w pojeździe pokrzywdzonego były przysłonięte przez brony w sytuacji, gdy brony w czasie jazdy ciągnika znajdują się ze względu na ich konstrukcję poniżej błotnika, do którego zamocowane jest oświetlenie, a ponadto kształt bron uniemożliwia całkowite przysłonięcie światel odblaskowych w ciągniku,

- kierujący pojazdem widząc przed sobą światła odblaskowe nie musi podjąć odpowiednich kroków, by wyeliminować niebezpieczeństwo stąd wynikające, pomimo, że przepisy o ruchu drogowym stanowią, iż kierujący pojazdem powinien zachować szczególną ostrożność, w sytuacjach zmieniających się na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie,

- wątpliwe jest twierdzenie pokrzywdzonego, że ciągnik którym się poruszał był przed zdarzeniem wielokrotnie wyprzedzany przez inne pojazdy w sytuacji, gdy droga nr (...), na której doszło do zdarzenia jest trasa o znacznym natężeniu ruchu, a pokrzywdzony znajdował się ponad 3 kilometry od miejsca, z którego wyjechał, co potwierdza, że ciągnik pokrzywdzonego był mijany przez inne pojazdy i był widoczny dla innych uczestników ruchu,

- nie uważna obserwacja drogi przez oskarżonego nie mogła mieć żadnego wpływu na wypadek pomimo, że oskarżony miał możliwość dostrzeżenia pojazdu pokrzywdzonego z odległości wystarczającej do rozpoczęcia manewru hamowania, co zmniejszyłoby siłę uderzenia, a przez to zmniejszyłoby skutki doznanych obrażeń ciała u pokrzywdzonego.

II. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie :

- art. 9 § 1 w zw. z art. 167 kpk przez oddalenie wniosku dowodowego pełnomocnika o powołanie biegłego z zakresu wypadków drogowych dysponującego skaningowym mikroskopem elektronowym, który to biegły wyłącznie ma możliwość ustalenia czy w pojeździe pokrzywdzonego w chwili wypadku paliły się żarówki o małej mocy w sytuacji, gdy powołany biegły E. O. (1) dysponował jedynie mikroskopem stereoskopowym, przy pomocy którego nie jest możliwe dokładne zbadanie żarówek z pojazdu pokrzywdzonego i ustalenie czy świeciły one w czasie zdarzenia,

- art. 4 kpk w zw. z art. 7 kpk poprzez orzeczenie z naruszeniem zasady obiektywizmu oraz poprzez dokonanie dowolnej i wybiórczej, a nie swobodnej i wszechstronnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, a mianowicie poprzez nieuwzględnienie wniosków opinii biegłego sądowego z zakresu badania wypadków drogowych A. B. (1) co do przyczyn powstania wypadku, który to biegły jednoznacznie wskazał, że oskarżony kierujący samochodem ciężarowym zastosował niepoprawną technikę jazdy, co potwierdza brak jakiegokolwiek reakcji obronnej oskarżonego.

Wskazując na powyższe pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego również wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Obie skargi apelacyjne w zakresie w jakim kwestionują dokonany przez Sąd Rejonowy sposób oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w konsekwencji tego również i prawidłowość poczynionych na jego podstawie ustaleń faktycznych, a tym samym zmierzają do uchylenia zaskarżonego orzeczenia są pozbawione słuszności.

Podnoszony w obydwu apelacjach zarzut procedowania z naruszeniem dyrektyw zawartych w art. 4, 7 i 410 kpk, polegającego w ocenie skarżących na dowolnym i sprzecznym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego potraktowaniu zebranych dowodów oraz nierozważeniu wszystkich istotnych dla właściwego ustalenia przebiegu zdarzenia okoliczności, jest chybiony i nie zasługiwał na aprobatę.

Zaznaczyć należy bowiem, iż obowiązkiem Sądu wynikającym z zasady prawdy obiektywnej jest dążenie do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności, a nade wszystko wątpliwości w sprawie o ile takowe istnieją, zwłaszcza zaś do wyjaśnienia sprzeczności i to przy uwzględnieniu całości zebranego materiału dowodowego, zgodnie z treścią art. 410 kpk. Trzeba pamiętać o tym, że przekonanie Sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, a także stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść i niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpujące i logiczne.

Sąd Rejonowy podczas powtórnego orzekania w sprawie w pełni uwzględnił wyżej wymienione wskazania.

Na wstępie niniejszej analizy należy przywołać i streścić powody, które legły u podstaw uchylenia przez Sąd Odwoławczy pierwotnie wydanego w niniejszej sprawie wyroku z dnia 2.05.2013 roku, mocą którego Sąd I instancji postępowanie karne wobec oskarżonego warunkowo umorzył.

Główną przyczyną cofnięcia sprawy na etap powtórnego orzekania przez Sąd I instancji było naruszenie przez tenże Sąd przepisów postępowania tj. art. 389 § 1 kpk w zw. z art. 391 § 2 kpk, związane ze sposobem ujawnienia zgromadzonego, a następnie będącego podstawą rozstrzygnięcia materiału dowodowego, sprowadzające się do oparcia czynionych w sprawie ustaleń o zeznania oskarżonego K. U. zawarte w protokołach przesłuchania w/w charakterze świadka. Nadto doszło do naruszenia normy art. 410 kpk, związanego z oparciem wyroku na dowodzie w postaci wyjaśnień oskarżonego złożonych w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego (k.75-77), w sytuacji gdy dowód ów w ogóle nie został ujawniony przez Sąd I instancji w toku rozprawy głównej, czy też przesłuchania opiniujących w sprawie biegłych w charakterze świadków.

Wszystkie powyższe czynności związane w sposób pośredni z oceną zgromadzonych dowodów miały zostać ponownie prawidłowo przeprowadzone, a następnie ujawnione zgodnie z normą art. 410 kpk dowody w sposób wnikliwy

przeanalizowane i ocenione przez Sąd I instancji, który przede wszystkim winien zająć jednoznaczne stanowisko, tak co do przyczyn zaistnienia wypadku z udziałem obu uczestników ruchu, jak i rozważyć kwestię ewentualnego przyczynienia się do jego powstania, bądź możliwości uniknięcia kolizji m.in. w oparciu o ekspertyzy opiniujących dotychczas w sprawie biegłych E. O. (1) i A. B. (1), którzy z kolei winni zająć stanowisko odnośnie prezentowanych przez obydwu kierujących wersji zdarzenia, odnoszących się przede wszystkim do kwestii oświetlenia ciągnika kierowanego przez pokrzywdzonego

Analizując szczegółowo powtórny zakres procedowania Sądu I instancji, tak co do prawidłowości przeprowadzonych czynności, jak również przede wszystkim w aspekcie sposobu analizy i oceny zgromadzonych dowodów, podkreślić wypada, iż tenże Sąd stosownie do przytoczonych wyżej wskazań, zawartych w wyroku Sądu Okręgowego z dnia 26 listopada 2013 roku (k. 397-401v), w sposób szczegółowy i skrupulatny przeprowadził powtórne postępowanie dowodowe w zakresie sprawdzenia okoliczności wynikających z wersji zdarzenia lansowanej zarówno przez oskarżonego K. U. oraz diametralnie odmiennych co do przyczyn kolizji zeznań pokrzywdzonego K. M., a następnie wyczerpująco, a przy tym prawidłowo odniósł się do kluczowej dla rozstrzygnięcia kwestii oświetlenia ciągnika marki U., na który najechał pojazd oskarżonego. Precyzyjnie wskazał przy tym okoliczności, które dały asumpt i legły u podstaw stanowiska, zgodnie z którym w obliczu zgromadzonych dowodów istnieje zbyt wiele wątpliwości, by zważywszy zasadę statuowaną normą art. 5 § 2 kpk, to zeznania pokrzywdzonego odnośnie przyczyn zdarzenia przyjmować za w pełni miarodajne. Zdaniem Sądu Odwoławczego trafnie posiłkował się w tej kwestii przede wszystkim ekspertyzami biegłych, w świetle których w oparciu o przeprowadzone analizy zabezpieczonych żarówek ciągnika oraz analizę zachowania obydwu kierujących, nie sposób było jednoznacznie potwierdzić faktu rzekomego prawidłowego oświetlenia ciągnika prowadzonego przez pokrzywdzonego K. M., a tym samym zdyskredytować prawdziwości wyjaśnień oskarżonego.

Bezspornie niniejszą sprawę wbrew pozorom należy zaliczyć do kategorii spraw stosunkowo skomplikowanych. Obydwaj uczestnicy wypadku odnośnie przyczyn jego zaistnienia przedstawili bowiem dwie zdecydowanie odmienne, a tym samym wzajemnie wykluczające się wersje zdarzenia. Tym bardziej zatem Sąd I instancji decydując się na podzielenie jednej z nich - w zakresie przyczyn zaistnienia kolizji (tej lansowanej przez oskarżonego K. U.) winien w sposób kompleksowy odnieść się i ocenić ją w zestawieniu z pozostałymi zebranymi w postępowaniu dowodami. Temu wymogowi Sąd I instancji z przyczyn wskazanych w dalszej części niniejszego uzasadnienia wg Sądu Odwoławczego sprostał.

Materiał dowodowy w niniejszej sprawie należy zasadniczo podzielić na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowią tzw. osobowe źródła dowodowe w postaci wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonego tj. bezpośrednich uczestników kolizji, do drugiej zaś należą bezspornie tzw. źródła fachowe to jest opinie biegłych z zakresu badania wypadków drogowych. Zwłaszcza w ramach tej pierwszej wg Sądu Okręgowego rysuje się zasadniczy podział na informacje, które potwierdzają wersję zdarzenia wynikająca z wyjaśnień oskarżonego K. U. wg której miał on najechać na poruszający się w tym samym kierunku całkowicie nieoświetlony ciągnik oraz te, które to z kolei zeznania pokrzywdzonego K. M. nakazują traktować jako oddające faktyczny przebieg wypadku, a zgodnie z którymi oskarżony miał najechać na prawidłowo oświetlony traktor, nie zachowując w ten sposób wymaganych zasad szczególnej ostrożności.

Ową wyraźną dychotomię w wersji obydwójga uczestników zdarzenia, Sąd Rejonowy dostrzegł i przeanalizował ją w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Odnośnie kluczowej dla rozstrzygnięcia okoliczności tj. kwestii posiadania przez ciągnik pokrzywdzonego kompletnego, a przede wszystkim sprawnego (tylnego) oświetlenia, poza relacjami bezpośrednich uczestników wypadku, Sąd I instancji przesłuchał bowiem szereg osób i to nie tylko obecnych na miejscu zdarzenia bezpośrednio po wypadku świadków oraz funkcjonariuszy Policji (m.in. S. S. (1), A. K., P. B.), ale także świadków bądź mających wiedzę na temat stanu technicznego obydwu pojazdów przed wypadkiem (J. K., K. A., J. C.), jak też dokonujących oględzin tychże pojazdów po kolizji (S. Z. (1), A. B. (2)). Należy wyraźnie zaakcentować, iż relacja żadnego z w/w nie pozwoliła w sposób jednoznaczny potwierdzić bądź wykluczyć informacji wynikającej z zeznań pokrzywdzonego K.

M., jakoby w chwili kolizji z pojazdem oskarżonego tylne światła pozycyjne kierowanego przez niego ciągnika świeciły się. Tak naprawdę jedynie relacja J. C. tj. mechanika, który przeprowadził kapitalny remont ciągnika, fakt ów mogłaby choćby pośrednio potwierdzać. Tyle tylko, że deklarowana przez w/w wymiana na nową instalacji elektrycznej pojazdu pokrzywdzonego miała miejsce miesiąc przed zdarzeniem (k. 465), kiedy to ciągnik został odebrany przez K. M. od świadka, tak zatem trafnie ocenił Sąd Rejonowy, że jego zeznania nie są w pełni miarodajne co do kwestii sprawności oświetlenia w dacie wypadku. Nie można zapominać przy tym, iż ciągnik na który w dniu 27.10.2011 roku najechał pojazd oskarżonego w tejże dacie nie posiadał nie tylko aktualnego ubezpieczenia, ale przede wszystkim ważnych badań technicznych, które to bezsprzecznie stanowią potwierdzenie jego pełnej sprawności technicznej, dopuszczającej go do ruchu.

Wskazane wyżej dowody osobowe, zwłaszcza informacje uzyskane od świadków, którzy znaleźli się na miejscu bezpośrednio po wypadku, bezsprzecznie pozwalają też uznać za prawidłowe ustalenie Sądu Rejonowego, iż w momencie kolizji ciągnik pokrzywdzonego nie był wyposażony w tzw. trójkątną tablicę wyróżniającą, która winna znajdować się na jednym z błotników, a która stanowi obowiązkowe wyposażenie pojazdu zgodnie z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 31.12.2002 roku w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia. Fakt ów wynika bowiem nie tylko z zeznań świadków S. S., S. Z., A. B., czy też opinii biegłego A. B. (k.305v), ale przede wszystkim z zeznań samego pokrzywdzonego K. M., który owej okoliczności jednoznacznie zaprzeczył (k. 125).

Konsekwencją zasadniczych rozbieżności co do kwestii ustalenia prawidłowości oświetlenia pojazdu pokrzywdzonego, wynikających nie tylko z relacji nie tylko obydwu uczestników kolizji, ale również niemożności poczynienia jednoznacznych ustaleń w tej mierze na podstawie zeznań wymienionych osób, stało się sięgnięcie po wiedzę specjalistyczną biegłych z zakresu badania wypadków drogowych.

Już pierwsza z wykonanych w sprawie ekspertyz wydana przez biegłego E. O. (1), mająca za przedmiot zbadanie zabezpieczonych tylnych żarówek ciągnika pokrzywdzonego (k.138-141) doprowadziła do konkluzji, zgodnie z którą opiniujący w sprawie ekspert stwierdził, iż na powierzchni dowodowych żarówek nie stwierdzono śladów, które wskazywałyby na to, że w czasie wypadku tj. działania dużych sił bezwładności, przez ich żarniki płynął prąd. Szczególną uwagę wypada tu zwrócić na żarówki oznaczone nr 2 (tylne prawe światła pozycyjne i stop) oraz nr 4 (lewe tylne światła pozycyjne i stop). W ocenie opiniującego brak charakterystycznych nadtopień, jakie powstają w czasie rozrywania rozgrzanego do wysokich temperatur żarnika (prawe światło pozycyjne) oraz charakterystycznego nalotu, jaki powstaje w wyniku procesu utleniania, towarzyszącego zetknięciu się żarzącego się żarnika z tlenem w efekcie rozbicia się bańki żarówki (lewe światło pozycyjne) to okoliczności, które w jego ocenie wskazują na to, że nie świeciły się one w chwili najechania na ciągnik przez oskarżonego. Powyższe spostrzeżenia zawarte w pisemnej ekspertyzie biegły E. O. potwierdził następnie w całej rozciągłości w toku rozprawy głównej (k.243v-244), jak również w toku konfrontacji z drugim z opiniujących ekspertów (k. 483-485).

W tym miejscu zważywszy zwłaszcza zarzut zawarty w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (k.569v), sugerujący rzekomą nierzetelność analizowanej ekspertyzy, krótkiego odniesienia zdaniem Sądu Okręgowego wymaga analiza obranej przez biegłego, a podważanej przez skarżącą metody badawczej. Jest rzeczą niekwestionowaną, iż biegły otrzymał zabezpieczone żarówki bezpośrednio od K. M.. W świetle akt sprawy (k. 135) znajdowały się one w stanie, który wskazywał na brak jakiejkolwiek ingerencji ze strony pokrzywdzonego bądź osób trzecich, a zatem stan żarówek w pełni odpowiadał ich stanowi z daty wypadku. Bezsprzecznie też opiniujący wydał ekspertyzę wyłącznie w oparciu o przeprowadzone badania zabezpieczonych żarówek przy użyciu specjalistycznego sprzętu (mikroskop stereoskopowy), bez wglądu do akt sprawy.

Te ostatnie okoliczności jednak wbrew sugestiom skarżącej nie mogą zdaniem Sądu Okręgowego stanowić podstaw do dyskwalifikacji wydanej opinii. W świetle bowiem stanowiska opiniującego użyty przez niego sprzęt był wystarczający do powzięcia kategoriycznych wniosków (k. 483v), zaś wiedza zgromadzona w aktach nie była biegłemu niezbędna do wydania ekspertyzy zawierającej odpowiedzi na pytania Sądu (k.244). W tym stanie rzeczy nie sposób zgodzić się ze

skarżącym, który postanowienie Sądu oddalające wniosek o dopuszczenie opinii innego biegłego (k. 485v) utożsamia z obrazą normy art. 167 kpk w zakresie inicjatywy dowodowej ze strony Sądu I instancji.

Podobnie nie popełnił sugerowanego błędu dowolności w ocenie zgromadzonych dowodów Sąd Rejonowy przyjmując, że również druga z wydanych w sprawie ekspertyz nie pozwoliła na jednoznaczne i niewątpliwe przyjęcie wersji pokrzywdzonego, według której kierowany przez niego ciągnik w chwili najechania na niego przez Stara oskarżonego był rzekomo oświetlony tylnymi światłami pozycyjnymi.

W pierwszej kolejności wypada wskazać, iż już w swej pierwotnej pisemnej opinii biegły A. B. (1) (k. 304-305) doszedł do tożsamyh wniosków odnośnie niesprawności prawej tylnej żarówki światła pozycyjnego ciągnika w chwili wypadku. Analizując mechanizm rozerwania żarnika (k. 5v-6 opinii) wskazał bowiem, że nie dostrzegł cech świadczących o rozdzieleniu żarnika w momencie, gdy był on rozgrzany, elastyczny gdy świecił, a zatem jego uszkodzenie nastąpiło z pewnością w innych okolicznościach niż zderzenie pojazdów.

Nieco odmienne wnioski biegły wyprowadził z kolei odnośnie tylnej lewej żarówki światła pozycyjnego. Tu bowiem wg eksperta wygląd żarnika (szerokie zniekształcenie, rozciągnięcie, pozaplatanie) mogłoby sugerować jego rozerwanie gdy był on plastyczny, rozgrzany pod napięciem.

Z uwagi na ową bezsprzecznie istotną, a przy tym kluczową dla oceny zdarzenia rozbieżność, Sąd przy powtórnyh rozpoznaniu sprawy dopuścił dowód z ustnyh opinii uzupełniających obydwu ekspertów (k.483-485).

Jakkolwiek na rozprawie ponownie nie byli oni w stanie jednoznacznie wypowiedzieć się co do momentu uszkodzenia instalacji w ciągniku, tym nie mniej jednak zgodnie stwierdzili, że bardziej prawdopodobne wg nich jest to, iż żarówki tylny h światel pozycyjny h w chwili najechania na ciągnik przez oskarżonego nie świeciły się (k. 483v-484). Co istotne obydwaj biegli kategorycznie wskazali jednocześnie, że obecnie nie ma możliwości na przeprowadzenie badań, które pozwoliłyby stwierdzić i ustalić kiedy doszło do uszkodzenia instalacji w ciągniku, zaś badanie żarówek innym urządzeniem wg nich byłoby niecelowe (k. 484v).

W zaistniałej zatem sytuacji procesowej tj. w obliczu braku obiektywnej możliwości w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy ustalenia owej kluczowej, a zarazem spornej okoliczności, w pełni uprawnionym był Sąd I instancji orzekający w niniejszej sprawie do sięgnięcia po zasadę in dubio pro reo, statuowaną normą art. 5 § 2 kpk. Skoro bowiem przeanalizowany powtórnie materiał nie pozwolił wykluczyć w sposób jednoznaczny i stanowczy wersji wyjaśnień przedstawianej przez oskarżonego K. U., jedynym uprawnionym w tej sytuacji wnioskiem było przyjęcie, iż ciągnik pokrzywdzonego K. M. nie posiadał wymaganego dla uczestnika ruchu oświetlenia, co z kolei miało niewątpliwie bezpośredni wpływ na ocenę zachowania kierującego S..

W zaistniałej zatem sytuacji trafnie dalszej analizy zachowania obydwu uczestników kolizji, Sąd Rejonowy dokonywał w świetle opinii biegłego A. B. (1), wszakże przy założeniu całkowitego braku oświetlenia ciągnika. Tu również za biegłym przyjął, iż oskarżony przy założeniu uważnej obserwacji drogi przed swoim pojazdem powinien dostrzec przed sobą całkowicie nieoświetlony pojazd pokrzywdzonego z odległości 26-28 metrów przed miejscem kolizji, co z kolei winno skutkować podjęciem przez niego choćby odruchowego manewru obronnego hamowania.

Skoro zatem, czego nie kwestionował zresztą sam oskarżony takowej reakcji z jego strony nie było, to według obydwójga apelujących powinien on ponosić odpowiedzialność za spowodowanie kolizji.

Tyle tylko, o czym najwyraźniej zapominają autorzy apelacji, że przesłanką sine qua non do możliwości przypisania w takiej sytuacji odpowiedzialności kierującemu (choćby w formie winy nieumyślnej), jest ustalenie, że przestrzeganie przez niego naruszonego obowiązku ostrożności zapobiegłoby nastąpieniu skutku. Tymczasem w świetle analizowanej wyżej ekspertyzy biegłego w sytuacji, gdy ciągnik nie miał żadnego oświetlenia z tyłu, nawet właściwie obserwując drogę w światłach mijania swego pojazdu, oskarżony reagując poprzez rozpoczęcie manewru hamowania w ustalonych w sprawie okolicznościach zderzenia z ciągnikiem nie byłby w stanie uniknąć (k.309v). Oznacza to, że nieuważna obserwacja drogi nie mogła mieć zasadniczego wpływu na wypadek, a zatem ewentualne naruszenie przez K. U.

owej reguły ostrożności (nie wskazanej nota bene przez rzecznika oskarżenia w samej treści stawianego zarzutu), nie pozostawało w związku przyczynowo-skutkowym ze zdarzeniem.

Nie sposób nie odnieść się jeszcze do jednej kluczowej dla oceny inkryminowanego zdarzenia okoliczności, a mianowicie wyposażenia pojazdu pokrzywdzonego w tzw. światła odblaskowe, które to wg obydwójga skarżących pozwalałyby oskarżonemu przy uważnej obserwacji drogi przed prowadzonym pojazdem na dostrzeżenie ciągnika z odległości umożliwiającej uniknięcie kolizji.

Analiza treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd Rejonowy również ten aspekt zachowania oskarżonego K. U. analizował i oceniał. Bezsprzecznie nie tylko w oparciu o zapisy opinii biegłego A. B. (1), ale również na podstawie dokumentacji fotograficznej z k. 47-49 należało przyjąć, iż ciągnik pokrzywdzonego posiadał okrągłe światła odblaskowe zamocowane na obydwu błotnikach. To właśnie one wg biegłego powinny być widoczne z odległości nie mniejszej niż 150 metrów. Tym nie mniej jednak tenże sam biegły, zwłaszcza w ramach ustnej opinii uzupełniającej, złożonej na rozprawie w dniu 8.04.2014 roku (k.484-485) zawarł szereg zastrzeżeń dotyczących owego oświetlenia. Kluczowym z nich był fakt zamocowania z tyłu ciągnika pokrzywdzonego urządzenia w postaci nieoznakowanych bron, które jeśli nawet całkowicie nie zasłaniały odblasków, to mogły ich identyfikację oskarżonemu znacznie ograniczyć. Również usytuowane na poboczu słupki posiadające elementy odblaskowe mogły w znaczny sposób wpłynąć nie tylko na właściwą identyfikację znajdującego się przed nim obiektu, ale również na jego prawidłowe umiejscowienie go a jezdni, bądź poboczu drogi.

Stąd też wbrew sugestiom skarżących wg Sądu Okręgowego nie popełnił błędu Sąd Rejonowy przyjmując, że także owej okoliczności nie sposób poczytać jako jednoznacznie obciążającej oskarżonego i dającej podstawę do przyjmowania, że światła odblaskowe ciągnika pokrzywdzonego winny zostać przez oskarżonego dostrzeżone.

Bezsprzecznie Sąd Rejonowy orzekający w sprawie jest uprawniony do opowiedzenia się za jedną, najbardziej prawdopodobną wg niego wersją przebiegu zdarzenia, jednak swoje stanowisko w tym przedmiocie winien w sposób wnikliwy i szczegółowy uzasadnić wskazując powody, dla których dał wiarę konkretnym dowodom ją potwierdzającym. Podstawą wywiedzenia w pełni miarodajnego wniosku końcowego w kwestii zasadności bądź nie stawianego oskarżonemu zarzutu, winna być analiza całokształtu materiału dowodowego, także tych okoliczności świadczących w sposób niewątpliwy na niekorzyść oskarżonego, a takie bezsprzecznie w niniejszej sprawie stanowią zeznania pokrzywdzonego.

Statuowana dyspozycją art. 410 kpk zasada, na kanwie niniejszej sprawy jest o tyle istotna, że przyjęta przez Sąd Rejonowy niewątpliwie korzystna dla osoby K. U. wersja przebiegu zdarzenia co do swych istotnych założeń oraz poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych pozostaje w zasadniczej sprzeczności z relacją drugiego z bezpośrednich uczestników wypadku. W sytuacji zaś, gdy będące przedmiotem oceny Sądu I instancji zdarzenie dotyczy kolizji, co do której obydwaj jej uczestnicy przedstawiają dwie odmienne wersje w kwestii jej przyczyn, to do składanych przez nich deklaracji należy przyłożyć odpowiednią miarę, podjąć próby ich szczegółowej weryfikacji, aby móc je następnie ocenić z gruntowną wnikliwością.

Sąd Rejonowy orzekając powtórnie w niniejszej sprawie właśnie pod tym kątem przeprowadził postępowanie dowodowe. Uzasadniając zaś swe odniósł się do wszystkich zgromadzonych, a kluczowych dla charakteru niniejszej sprawy dowodów.

Ten sposób procedowania, zdaniem Sądu Odwoławczego bezsprzecznie nie nosi znamion sugerowane dowolności czy wybiórczości, a zatem jako taki pozostaje pod ochroną art. 7 kpk.

Sąd Okręgowy, kontrolując zasadność zaskarżonego wyroku, ma nie tylko prawo, ale i obowiązek zbadania, czy w postępowaniu sądowym zrealizowana została naczelna zasada procesu dochodzenia prawdy. Zadaniem bowiem organów procesowych, do którego ma zmierzać ich działalność jest ustalenie prawdy obiektywnej- jako podstawy do wydania słusznego i sprawiedliwego orzeczenia. Z zasady zawartej w art. 2 § 2 kpk wynika, że podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowią ustalenia faktyczne odpowiadające prawdzie. W dążeniu do wykrycia prawdy

Sąd orzekający powinien szczególnie wnikliwie przeanalizować materiał dowodowy z dokładnym sprawdzeniem wszystkich możliwych wersji zdarzenia.

Mając na uwadze przeanalizowane wyżej jedynie przykładowe aczkolwiek istotne z punktu widzenia zarzutów apelacyjnych, a zatem i meritum wydanego rozstrzygnięcia kwestie, wskazujące na to, iż Sąd Rejonowy w zaskarżonym orzeczeniu w sposób dostatecznie wnikliwy i szczegółowy odniósł się do całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy przy stwierdzeniu oczywistej bezzasadności obydwu skarg apelacyjnych.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.

Ponadto Sąd zwolnił oskarżyciela posiłkowego K. M. od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, stosowanie do art. 624 kpk w zw. z art. 634 kpk, zaś kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w zakresie apelacji Prokuratora obciążono Skarb Państwa, stosownie do treści art. 632 pkt 2 kpk w zw. z art. 634 kpk.